

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 14

WARSZAWA, 5 KWIETNIA 1953 r.

CENA 30 GR

Do WSP skierujemy najlepszą młodzież

„Przyjęcie naszych dzieci, naszego narodu w rękach nauczycieli, w jego ziołach sercu”
A. Fiedlewski „Młoda Gwardia”

DROGIE Koleżanki i Koledzy, pragnę, aby z tego listu przemówiły do Was nasze najgorętsze słowa, nasze myśli i uczucia. Stojmy w przededniu matury, w chwili ważnej w życiu każdego ucznia klasy XI. Przed nami stoi najważniejsze zagadnienie, które musimy rozwiązać. Jest nim wybór zawodu. Pomóżcie nam! — pisze uczennica Jadwiga Kobordo z Giżycka do swych kolegów z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie.

Dokąd pójść? Jaką drogę życiową wybrać? — oto pytania, które stawiają sobie obecnie tysiące uczniów klas XI. W okresie budowy socjalizmu w naszym kraju dla nikogo nie brak pracy i każda dziedzina tej pracy jest ważna. Na każdym odcinku

potrzebny jest człowiek młody, pełen zapału, posiadający wiedzę i umiejętności. Inżynier, agronom, lekarz, technik, każdy pracownik znajdzie swe miejsce przy wykonywaniu wielkich i pięknych zadań naszego narodu. Jednym z najpiękniejszych i najważniejszych zadań jest wychowanie młodego pokolenia, budowniczego socjalizmu w Polsce. Zadanie to spełnia nauczyciel.

„Powołanie nauczyciela i wychowawcy w nowej epoce budownictwa socjalistycznego — to odpowiedzialna i niełatwa, ale najpiękniejsza rola i misja społeczna, jeżeli się ją należy rozumieć i wypełniać” — mówi Bolesław Bierut.

W trwającej obecnie rekrutacji na wyższe uczelnie do poszczególnych szkół docierają studenci WSP, aby pomóc kolegom w wyborze zawodu i skierować najlepszych absolwentów do szkół pedagogicznych, bo tylko najlepsza i najofiarniejsza

młodzież, związana swym pochodzeniem społecznym, swą pracą społeczną z wielkimi dążeniami naszego narodu, z naszą bohaterską klasą robotniczą, może stworzyć nową kadrę nauczycieli — wychowawców.

Jedną z delegatek WSP w Warszawie tak pisze o swej pracy rekrutacyjnej na terenie województwa olsztyńskiego: „Wszędzie przyjmowano mnie z wielką sympatią, powiedziano mi, że mówię z wielkim entuzjazmem o studiach na naszej uczelni. W samej rekrutacji pomagają mi starzy nauczyciele. Na liście mam już dwunastu kandydatów. Wszyscy powinni być przyjęci, bo są naprawdę najlepsi”.

Trzeba, aby w tej tak ważnej akcji delegat WSP — zgodnie z instrukcją Ministerstwa Oświaty — wydatnie pomógł wydziałowi oświaty, dyrektorzy szkół i nauczyciele. Praca uświadamiająca delegatów WSP da tylko wtedy dobre rezultaty, gdy poprzedzona będzie odpowiednią pracą wychowawczą w szkole i gdy wszyscy nauczyciele szkół średnich zajmą wobec tej sprawy właściwą postawę.

Przy rekrutacji do WSP należy również zwrócić baczną uwagę na liczbę pedagogicznych. Ministerstwo Oświaty wzorem lat ubiegłych udzielił największym absolwentom liceów pedagogicznych odroczenia obowiązku pracy celem umożliwienia im ukończenia wyższych studiów. Z powodu wielkich braków kadrowych w szkolnictwie podstawowym, tylko 5% absolwentów liceów pedagogicznych może uzyskać zezwolenie na studia w szkołach wyższych. Pozostali powinni pójść do pracy, do której przygotowywali się w okresie swego pobytu w liceum. Nie znaczy to jednak, że droga do dalszego kształcenia się jest przed nimi zamknięta. Wręcz przeciwnie. W Polsce Ludowej na nieznaną przedtem skalę zostały rozbudowane studia zaoczne, gdzie każdy nauczyciel bez przerywania swej pracy w szkole może uzyskać pełne wyższe wykształcenie. Intencją Ministerstwa Oświaty jest to, aby otrzymujący odroczenie skierowania do pracy absolwenci liceów pedagogicznych zgłaszali się przede wszystkim na studia w wyższych szkołach pedagogicznych. Absolwenci ci w czasie swej nauki otrzymali już odpowied-

nie przygotowanie do pracy pedagogicznej, odbyli praktykę, zapoznali się z głównymi formami pracy nauczyciela — to wszystko ułatwi im naukę i pracę w wyższych szkołach pedagogicznych.

Niezrozumiałą rzeczą byłoby, gdyby po 4-letniej nauce w liceum pedagogicznym, po usilnej pracy nad przygotowaniem kandydatów do zawodu nauczycielskiego i związaniem ich z zawodem — w rezultacie najlepsi spośród absolwentów, bo tylko tacy powinni otrzymać odroczenie obowiązku pracy, wybierali inny, nienauczyielski zawód. Świadczyłoby to o niewłaściwej pracy wychowawczej w danym zakładzie. Jest zrozumiałe, że w nielicznych wypadkach mogą zdarzyć się odstępstwa od tego stanowiska. Mogą być uczniowie, którzy wykazywali w szkole duże zainteresowanie problemami społecznymi, filozoficznymi i którzy posiadają uzdolnienia do pracy naukowej w tym kierunku. W takich wypadkach, podobnie jak to było w roku ubiegłym, należy pomóc tym uczniom w przyjęciu ich na studium filozoficzne Uniwersytetu Warszawskiego. Pozwoli tymi wyjątkami wszyscy inni absolwenci liceów pedagogicznych, którzy otrzymają zezwolenie na studia wyższe, powinni znaleźć się w WSP. Realizacja tego postulatu będzie sprawdzianem wyników pracy polityczno-wychowawczej kadry nauczycielskiej i organizacji młodzieżowych w liceach pedagogicznych.

Kandydaci przyjęci na studia do WSP mają zapewnioną ze strony państwa opiekę i pomoc w nauce, gdyż między innymi procent stypendiów i miejsc w domach akademickich, przydzielonych WSP, jest najwyższy spośród wyższych szkół akademickich w Polsce. O tym jak się czują w szkołach pedagogicznych studenci — przysłał nauczyciel, najlepiej świadczą nam słowa kol. Strumiński, studentki III roku filologii polskiej: „Kocham zawód nauczyciela. Z niecierpliwością czekam chwili, kiedy zacznę pracę nauczycielską. Szczególnie jestem, że będę mogła użyć pięknej naszej mowy ojczyźni, że będę mogła budzić i pogłębiać szlachetne uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu”.

K. WOJCIECHOWSKI

Wychowywać młodzież w duchu poszanowania własności społecznej

Dnia 4 marca br. Rada Państwa uchwaliła ważne dekrety o wzmożeniu ochrony własności społecznej oraz o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami. Dekrety te, będące dowodem wielkiej troski władzy ludowej o całość i nienaruszalność mienia społecznego jak również o wychowanie obywateli w duchu moralności komunistycznej, zostały przyjęte przez wszystkich uczących ludzi pracy z głębokim zrozumieniem i zadowoleniem. Trzeba bowiem stwierdzić, że jak dotąd, sprawa poszanowania własności społecznej i ochrony jej całości nie weszła w życie. Nauczyciele doceniali. Kierownicy wielu zakładów produkcyjnych na ogół jasno widzieli konieczność bezsilności walki z wszelkimi przejawami wyraźnego szkolenia i rabowania dobra społecznego, jednak w bardzo licznych wypadkach z fałszywą tolerancją patrzyli na drobne kradzieże, ograniczając się do nakładania kar administracyjnych, bez zawiadamiania milicji i bez wyciągania konsekwencji karnych. Wskutek tego karygodnego liberalizmu gospodarka narodowa ponosiła wielomilionowe straty, opóźniając socjalistyczne budownictwo. Nowe dekrety Rady Państwa spotkały się z pełnym poparciem wszystkich uczących ludzi pracy w Polsce i staną się skutecznym orężem w walce ze szkoldnictwem, zastrzążając wszystkim ludzi pracy. Dzięki nowym dekretem Rady Państwa wszyscy rozumieją, że tolerowanie naruszania mienia społecznego jest rzeczą niegodną honoru uczciwego pracownika.

Dla nauczycieli polskich zagadnienie wychowywania w duchu poszanowania własności społecznej jest sprawą od dawna bliską. Jednak dekrety Rady Państwa postawiły ten problem w nowym ostrym świetle, czyniąc go zadaniem bardzo aktualnym i bardzo ważnym. Jest bowiem rzeczą jasną, że trwałe spełnianie intencji dekretów o ochronie własności społecznej będzie możliwe tylko wtedy, gdy wychowamy wszystkich ludzi w Polsce w duchu głębokiego poszanowania mienia społecznego.

W regulaminie uczniowskim widnieje pkt. 7, który głosi: „Do obowiązków ucznia należy: szanować dobro społeczne, jako wspólną własność wszystkich ludzi pracy, strzec i opiekować się mieniem szkolnym. Dbać o czystość i estetykę całej szkoły. Szanować własne rzeczy i rzeczy kolegów”. Jakże często zdarza się jednak, że regulamin szkolny wisł oprawiony na ścianie, praktyka zaś życia codziennego toczy się swoją utartą i, niestety, fałszywą drogą. Polamane stojaki do map i porządnie scyzorykiem lawki, zdekompletowane pomoce naukowe, wykręcone kontakty ze ścian, gniazda nagminnie drobny sprzęt sportowy (piłeczki pingpongowe, rakietki itd.), „zagubione” książki z biblioteki szkolnej — oto fakty, jakże często, niestety, spotykane w niektórych szkołach. Fakty te świadczą, że w szkołach tych zaniedbano sprawę rozwijania u uczniów poszanowania własności społecznej, że lekceważąc wypadki drobnych kradzieży i niszczeń, nauczyciele nie wyrobili u uczniów zrozumienia, iż mienie społeczne jest nienaruszalną świętością. Musimy pamiętać, że za parę lat uczniowie nasi pójdą do warsztatów pracy i tam będą wykazywali taki stosunek do własności społecznej, jaki w nich wyrobiła szkoła.

O tym, jak wiele można zrobić pracując systematycznie nad wyrobieniem socjalistycznego stosunku do własności społecznej może świadczyć przykład choćby Szkoły Podstawowej nr 2 w Inowrocławiu. W szkole tej od pięciu lat nie zanotowano ani jednego wypadku kradzieży lub zaniecia jakiegokolwiek przedmiotu i wyrobiono prawdziwie socjalistyczny stosunek uczniów do własności społecznej. Jest to wynikiem słusznej zasady, której przestrzegają w swej pracy wychowawczej nauczyciele tej szkoły. Zasada ta jest przekonanie, że same zakazy administracyjne i prawnicze moralności nie wystarczą, że trzeba stale dążyć do wyrobienia u dzieci trwałych nawyków uczciwości i poszanowania mienia społecznego. Nauczyciele szkoły nr 2 w Inowrocławiu celowo powierza opiekę nad mieniem szkoły samym dzieciom. Poszczególne klasy mają wyznaczone pracownie, gabinety i szafy ze sprzętem, nad którym sprawują opiekę. Wychowawcy klasowi stale i systematycznie kontrolują stan ilościowy i jakościowy powierzonych przedmiotów, pilnują, aby dzieci nie zapominały o wziętych na siebie obowiązkach i nie tylko dbały o to, by przedmioty nie ginęły, lecz także naprawiały i reperowały wszystkie uszkodzenia. Każdy przypadek niewłaściwego stosunku do własności społecznej nauczyciel omawia na zebraniu klasowym, na którym uczniowie zestawiają czyn kolegi z pkt. 7 regulaminu, analizują i potępiają szkodliwie postępowanie ucznia. To, że w szkole tej potrafią no wyrobić u uczniów socjalistyczny stosunek do własności społecznej, jest w głównej mierze wynikiem systematyczności pracy wychowawczej, stalego odwoływania się do regulaminu, uczynienia z niego niezbędnej wytycznej i drogowskazu w życiu ucznia.

Jakże często, niestety, zdarza się w praktyce wielu nauczycieli, że zabierają się skwapliwie do wypełnienia pewnej reguły postępowania, a później zapał ich ostygła bardzo szybko. Nie przestrzegają w codziennej pracy z młodzieżą konsekwentnej realizacji tych reguł. Obecnie, gdy dekrety Rady Państwa ze szczególną wyrazistością postawiły problem ochrony własności społecznej, musimy w szkole zastrzyść nasze wymagania w stosunku do uczniów. Żadna kradzież, choćby najdrobniejsza, nie może być tolerowana i zbywana obojętnym wzruszeniem ramionami. Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę wywołaniu ze szkoły przez uczniów kradzieży, resztek materiału z pracowni i warsztatów szkolnych, zrywaniu kwiatów z rabat i ogródków przyszłości itp. Byłoby jednak błędem ograniczyć pracę tylko do szanowania własności szkolnej. Ilekż szkół czynią nieraz uczniowie, bezzwrotnie niszcząc drzewostan naszych lasów, rozbijając kamieniami izolatory przewodów telefonicznych, rozrzucając przygotowane przy drogach materiały do naprawy nawierzchni itp.

Powinniśmy także wykorzystać wszystkie okazje dla oddziaływania na środowisko dorosłych. W tym celu możemy wykorzystać gazetki ściennie w świetlicach, wieczory żywego słowa, wyjazdy do wsi spółdzielczych, audycje w radiowęzłach, zebrania rodzicielskie — wszystkie te formy kontaktu ze społeczeństwem dorosłym mogą oddać wybitne usługi w walce z nadużyciami i szkoldnictwem gospodarczym, w walce z objawami drobnych kradzieży. Aby jednak osiągnąć w tej pracy rezultaty, musimy oprzeć się na aktywie rodziców, a także na organizacji ZMP czy harcerstwie. Tylko poprzez mobilizację wszystkich sojuszników szkoły poddamy temu odpowiedzialnemu zadaniu, jakim jest wychowanie uczciwych, szanujących i wzbogacających dorobek społeczny obywateli.

(mk)

Tekst referatu towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

„Nieśmiertelne nauki towarzysza STALINA
orężem walki o dalsze wzmocnienie
Partii i Frontu Narodowego”

podajemy na str. 2

Przygotowania młodzieży do egzaminów w pełnym toku

Przygotować ucznia do egzaminu — to doprowadzić do gruntownego i trwałego opanowania materiału poprzez dobre zorganizowaną pracę lekcyjną i systematyczne powtarzanie w domu. Przygotować uczniów do egzaminów — to także stworzyć odpowiedni nastrój wśród młodzieży, zwiększyć jej poczucie odpowiedzialności za pracę szkolną, wzbudzić większy zapał do pracy i wiarę we własne siły.

W artykule niniejszym chcemy zatrzymać się tylko nad tym, jak nauczyciele organizują samodzielną pracę ucznia nad powtarzaniem materiału. Przedstawimy tutaj jeden ze sposobów przygotowania uczniów do egzaminu z matematyki (specjalnie zakres algebry), stosowany w kl. VII Szkoły Podstawowej nr 105 w Warszawie przez kol. Wacław Bresa. Rzecz jasna, że mogą istnieć inne, wyższe i doskonalsze formy przygotowania uczniów kl. VII do egzaminów z matematyki, gdyż każdy nauczyciel dobiera formy powtarzania najbardziej odpowiednie do konkretnych warunków jego klasy.

W pracy kol. Bresa wyraźnie dała się wyróżnić dwa rodzaje form przygotowania uczniów do egzaminów: jedno obejmujące te działy programu, których powtórzenie jest niezbędne dla łatwiejszego opanowania nowego materiału programowego (i to obejmują wszystkich uczniów), i drugie, które mają na celu likwidację braków i zaległości w wiadomościach poszczególnych uczniów, czyli są formą pomocy uczniom słabszym.

Omówimy najpierw pierwszą formę. Metoda kol. Bresa najlepiej będzie wydana na tle konkretnego przykładu. W kl. VII program nauczania przewiduje — jak wiadomo — wprowadzenie kursu algebry, z którą łączy się także zagadnienie, jak liczyć względne i bezwzględne, pojęcie ułamków algebraicznych i wykonywanie na nich czterech działań. Kol. Bresa słusznie uważa, że przechodząc do działań na liczbach algebraicznych musi powtórzyć i sprawdzić stopień opanowania przez uczniów działań na liczbach arytmetycznych.

W tym celu na lekcjach przebiegała z dziećmi typowe zadania na poszczególnych działach, podobne ćwiczenia dawała do domu. Każdy fakt ujawniany braków w wiadomościach uczniów, nauczycielka notowała. Notatki te były dla niej wskazówką, jakie partie materiału muszą powtórzyć wszyscy uczniowie, jakie zaś powinny stać się przedmiotem pracy poszczególnych uczniów. Ta metoda badania i ewidencji braków w wiadomościach uczniów dała dobre wyniki. Dzięki niej nauczycielka została w porę uprzedzona o konieczności powtórzenia czterech działań na ułamkach zwykłych i dziesiętnych, bez czego było rzeczą niemożliwą opanowanie ułamków algebraicznych.

Jednak samo odkrycie braków i luk w wiadomościach uczniów nie rozwiązuje jeszcze sprawy przygotowania uczniów do egzaminów przez powtarzanie materiału. W matematyce bowiem o wiele ostrzej niż przy innych przedmiotach występuje konieczność planowego organizowania samodzielną pracę uczniów, gdyż młodzież sama nie potrafiła tego dokonać. Dlatego też nauczycielka szczegółowo omawia z dziećmi sposób powtarzania materiału z klas V i VI, przestrzegając przed przechodzeniem do zadań bardziej złożonych, zanim nie nabrały odpowiedniej wprawy w rozwiązywanie zadań prostych. Kol. Bresa wskazywała także uczniom źródła, z których powinni korzystać przy powtarzaniu. Były to podręczniki z klasy V i VI, a także „Materiały pomocnicze dla nauczycieli uczących arytmetyki w klasie V”. Na każdej lekcji, w części poświęconej utrwaleniu materiału, obok nowoprzebranych zagadnień kol. Bresa zawsze znajduje czas na kontrolowanie, jakie wyniki daje powtarzanie materiału z lat poprzednich. W podobny sposób nauczycielka powtórzyła z uczniami procenty, obliczenia stopy procentowej itp. Pracując planowo, kol. Bresa stara się zawsze o to, aby powtórki dawnych wiadomości wypływały z nowych materiałów z kursu kl. VII, który się będzie na nich opierał.

Sprawa specjalną jest opieka nad ucz-

niemi słabszymi, którzy indywidualnie wykazują poważne braki w wiadomościach z materiału dawniej przerobionego. Aby nie zatrzymywać reszty klasy w jej normalnej pracy, kol. Bresa przerzucała udzielanie pomocy uczniom słabszym na konsultacje i repetytoria odbywające się w czasie pozalekcyjnym. Celem konsultacji prowadzonych przez nauczycielkę jest dopomożenie poszczególnym uczniom w lepszym zrozumieniu i opanowaniu z poprzednio przerobionego materiału tego wszystkiego, co z jakichkolwiek przyczyn nie było przez nich we właściwym czasie dostatecznie zrozumiane i przyswojone.

Konsultacje nauczycielka wykorzystuje także dla ucznia swych wychowanków samodzielną pracę z podręcznikiem matematyki. Tak np. gdy jeden z uczniów nie potrafił wykonać dzielenia, gdy w dzielniku był ułamek dziesiętny i złożył się z tą trudnością na konsultację, kol.

Bresa polecała mu wyszukać odpowiedni dział w podręczniku kl. VI, po czym polecała mu przeczytać wyjaśnienia wprowadzające. Dopiero wtedy uczeń przystąpił pod kierunkiem nauczycielki do przerabiania zadania przykładowego z książki. Gdy dobrze zrozumiał objaśnienia zawarte w książce i sposób rozwiązywania zadań tego typu nie nastroczało mu już żadnych trudności. W czasie konsultacji kol. Bresa zachęca uczniów do korzystania ze wspomnianych wyżej „Materiałów pomocniczych”, zwracając ich uwagę na wielką korzyść, jaką mogą odnieść z przerabiania zawartych tam zadań.

Ten fakt, że kol. Bresa nie szczędzi swych godzin popołudniowych dla najlepszego przygotowania uczniów do egzaminów, świadczy, że rozumie ona konieczność dobrego opanowania matematyki przez absolwentów szkoły podstawowej.

K.S.

Młodzież świata walczy o swe prawa

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży uchwala odeszłą do młodzieży całego świata. Odeszła ta stwierdza m. in.:
Młodzieży świata! Chłopcy i dziewczęta, dążący do lepszego życia w warunkach pokoju!

Szeroka i swobodna wymiana poglądów pozwoliła nam stwierdzić, że w wielu krajach młodzież pozbawiona jest zasadniczych praw ekonomicznych, społecznych i politycznych. Sytuacja ta stale się pogarsza.

Niezależnie od wszystkich przekonań politycznych i wyznania, walczyć o realizację wszystkich usprawiedliwionych i słusznych postulatów. Walczyć o egzystencję godną człowieka. Walczyć przeciwko groźbie nowej wojny, przeciwko wszelkim próbom zdławienia dążeń ludów do niezawisłości narodowej.

Walczyć o położenie kresu toczącym się wojnom i wycofanie wojsk z terytoriów obcych.

Jedynie w warunkach pokoju i niezawisłości każdego narodu możliwa jest realizacja słusznych zadań młodego pokolenia.

Odeszła wyzwa w zakończeniu organizacji i przywódcom młodzieżowych organizacji związków zawodowych i kobiece, stowarzyszenia społeczne, kulturalne i religijne, działające społecznie, pracowników nauki, literatury i sztuki — do poparcia słusznej walki młodzieży o jej żywotne prawa.

Rezolucja w obronie praw młodzieży

Na Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży przedstawiciele dziesiątków milionów młodzieży z 72 krajów uchwaliła dnia 27 bm. rezolucję w obronie praw młodzieży.

Rezolucja stwierdza m. in., że miliony młodych ludzi w wielu krajach pozbawione są najelementarniejszych praw ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Rezolucja stwierdza, że przyczyną ciężkiej sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych są przygotowania rządów krajów kapitalistycznych do wojny i związany z tym wysięg zbrojeń.

Proklamując prawo młodzieży do szczęśliwego, pokojowego życia, konferencja żąda dla młodzieży prawa do pracy, prawa do powszechnego, bezpłatnego nauczania, demokratycznej, wolnej od wszelkiej dyskryminacji oświaty, prawa do zdrowego i kulturalnego wypoczynku, prawa do założenia ogniska rodzinnego, prawa tworzenia własnych organizacji i swobodnego dyskusowania nad swymi potrzebami.

Konferencja występuje zdecydowanie przeciw wszelkim rodzajom dyskryminacji młodzieży.

W zakończeniu rezolucja podkreśla, że zadośćuczynienie słusznym postulatom młodzieży możliwe jest tylko w warunkach pokoju i niezawisłości narodowej. Dlatego też Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży żąda m. in.: położenia kresu toczącym się obecnie wojnom; zaprzestania przygotowań do nowej wojny światowej; zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami; zaprzestania wyścigu zbrojeń i militarystyki młodzieży; przywrócenia i rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych i kulturalnych.

VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Dnia 28 marca br. odbyło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum KC PZPR uczciło chwilą milczenia pamięć genialnego wodza i nauczyciela klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina — oraz pamięć wielkiego przywódcy narodów Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Plenum KC PZPR wysłuchało referatu towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki towarzysza STALINA orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego”.

Po przeprowadzonej dyskusji VIII Plenum KC PZPR przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

„VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanawia uznać referat wygłoszony na Plenum przez Przewodniczącą KC towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki towarzysza STALINA orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego” za wytyczną pracy całej partii, wszystkich instancji i organizacji partyjnych”.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło wprowadzić zastępcę członka KC PZPR tow. Edmunda Pszczółkowskiego do składu członków Komitetu Centralnego a zarazem do Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło również wprowadzić w skład członków Komitetu Centralnego wiceprezesa Rady Ministrów tow. Tadeusza Gede oraz w skład zastępców członków KC PZPR i Sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy tow. Władysława Kruczkę, i Sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. Walentego Titkova i i Sekretarza KW PZPR w Szczecinie tow. Franciszka Wachowicza.

Nieśmiertelne nauki towarzysza Stalina orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego

Referat towarzysza Bolesława Bieruta na VIII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

TOWARZYSZE!

Kierownictwo naszej partii — Plenum Komitetu Centralnego — zbiera się w chwili, gdy świat cały odczuwa głęboko straszącą spowolnioną zgonem Towarzysza Stalina, straszącą szczególnie ciężką i bolesną dla nas — członków partii robotniczych i komunistycznych, bojowników o sprawę proletariatu. Przestało być wielkie, płomienne serce Józefa Stalina, głęboko umiłowanego przez nas i przez wszystkich przodujących ludzi na świecie Woźdź i Nauczyciela, Ojca i Przyjaciela. Zgasło potężne, twórcze i promienne życie Człowieka, który budził nadzieje i wiarę w sercach setek milionów ludzi, kierował nieomylnie naszą walką, uczył pokonywać najcięższe trudności, prowadził narody i lud pracujący po drodze wyzwolenia z ucisku, zabezpieczał zwycięstwo w walce o rewolucyjną przeobrażenie społeczne. Opuścił nas na zawsze genialny kontynuator i twórca nauki i ideologii komunistycznej, myśliciel, który — podobnie jak Marks, Engels i Lenin — obejmował swym dalekoświatym wzrokiem szeroki horyzont dziejów i sięgał swą myślą w daleką przyszłość. Odszedł od nas tytan myśli rewolucyjnej, nieugięty Bojownik i Budowniczy komunizmu, Wielki Przodownik ludzkości w jej nieśmiertelnym dążeniu do poznania prawdy, do wywalczenia sprawiedliwości, do utworzenia pokoleniom ludzkim drogi niepowstrzymanego twórczego postępu.

Ołbrzymia, niepowetowana strata poniosła cała międzynarodowa klasa robotnicza, a wraz z nią cała ludzkość. Z największym smutkiem i bólem przeżywa wraz z narodami radzieckimi utratę swego Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela nasza partia, cały naród polski.

Ale, odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie potężną i nieśmiertelną spuściznę. Geniusz Jego myśli podniósł współczesną naukę społeczną na wyżyny, odpowiadał nowej epoce dziejowej — epoce zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, którą wraz z Leninem dał właściwy, rewolucyjny kierunek i rozmach.

Nazywano Stalina — Leninem dziesięć lat. Jak Lenin — był ofiarnym, nieugiętym, obdarzonym niezwykłym talentem i stalową wolą Wodzem rewolucji proletariackiej, genialnym jej strate-

giem i organizatorem, twórcą i wychowawcą partii, która dziś prowadzi dalej Jego dzieło. Wielki On w życie ustrój socjalistyczny w pierwszym państwie robotników i chłopów, w państwie wielonarodowym, obejmującym szóstą część świata. Dowiódł, że socjalizm — to droga rozwijania zarówno sprawy robotniczej, jak też sprawy chłopskiej i sprawy narodowej. Stworzył wzór państwa, w którym narody socjalistyczne stanowią jedną wielką rodzinę, a ich różnorodność językowa, obyczajowa, ich różnice tradycyjne i historyczne nie dzieli, lecz łączy, wzbogacającą wspólną skarbnicę bogactwa kulturalnego ludzkości. Twórcemu rozwojowi narodów sprzyja bowiem w ustroju socjalistycznym nieustanny wzrost gospodarki, techniki i ogólnego dobrobytu materialnego. Wielką ideą braterstwa ludów, opartą na równości ich praw i wzajemnym poszanowaniu Józef Stalin zamienił w rzeczywistość.

Genialny strateg w wielkich rewolucyjnych walkach klasowych, stał się Towarzysz Stalin pogromcą hitlerizmu — ponurego wroga ludzkości, najbardziej wówczas drapieżnego odlamu imperializmu, wyposażonego w największą maszynę militarną w okresie drugiej wojny światowej. Dowiódł, że decydującym o zwycięstwie w tej wojnie czynnikiem jest człowiek w służbie przodującej idei, zorganizowane zbrojne masy pracujące, nie tylko zapatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, ale kierowane ideą wyzwolenia, mestem i gorącym uczuciem patriotycznym. Zaś uczucia patriotyczne działają w człowieku z tym większą siłą im mocniej się wiąże ze świadomością międzynarodową — z wiarą w zwycięstwo międzynarodowej sprawy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu — najcięższej idei ogólnoludzkiej.

Dowodzone przez Wielkiego Stalina armie wyzwolenicze przyniosły wolność naszemu narodowi, wyzwoliły z niewoli faszystów wszystkie narody Europy i Azji, na których ziemię wstąpił żołnierz radziecki, dopomógł im samym narodom do uwolnienia się z hitlerowskiego jarzma. To światowo-historyczne zwycięstwo w historii ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej otworzyło nowy okres dziejów i walk społecznych.

Stalin — przyjaciel i nauczyciel polskiej klasy robotniczej

Polskie masy pracujące i cały naród polski czcili będą po wszystkie czasy pamięć Józefa Stalina jako Wyzwólcę naszej Ojczyzny z potwornej hitlerowskiej niewoli. Nie zapomni nigdy polska klasa robotnicza, że dzięki pomocy Towarzysza Stalina, dzięki Jego mądrej i przewidującej myśli, dzięki kierowaniu się Jego przewodnimi ideami — stała się ona przodującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. Partia nasza przekazywać będzie nieustannie masom pracującym prawdę o tym, że dzięki Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, którą rozpalila i którą kierowała partia Lenina i Stalina — pierwsza brzygada szturmuwa międzynarodowego ruchu robotniczego — zwyciężył nowy ustrój społeczny, który likwiduje raz na zawsze wszelką tyranię i ucisk człowieka przez człowieka, który prowadzi będzie narody do sprawiedliwej i twórczej, jasnej i promiennej przyszłości. Dzięki braterskiej pomocy Stalina i narodów radzieckich i nasz naród polski włączył już swe siły do budownictwa tego szczęśliwego ustroju społecznego. Dzięki tej braterskiej pomocy naród nasz przekształca się dziś z dawnego, słabego, zepchniętego na manowce, skłóconego ze wszystkimi sąsiednimi narodami, bezbronnego i tyranizowanego przez rządzące nim reakcyjne i faszystowskie kliski obskarniczko-kapitałistyczne — w nowy naród, wolny i sprawiedliwy, silny i rozwijający nowe talenty twórcze milionowych mas ludowych — w naród socjalistyczny, w mocne i ważne

„Pod jarzmem reżimu carskiego jęczy nie tylko klasa robotnicza”.

„Jęcza pod jarzmem uciskającym w Rosji narody... i między innymi Polacy, których wypędza się z własnej ojczyzny, których najcięższe uczucia się snieważa...”

Od najwcześniejszego okresu swej działalności rewolucyjnej Towarzysz Stalin walczył jak najcięższą praktykę walczył z teoretycznymi zagadnieniami strategii i taktyki rewolucji proletariackiej. Oburzał Go tępą dogmatyzm tych pseudo-markistów, którzy nie chcieli zrozumieć, że proletariackie może osiągnąć swe cele polityczne tylko w ścisłym powiązaniu ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi, budzącymi się i występującymi przeciwko uciskowi i tyranii samowładztwa, że proletariacki musi, aby odnieść zwycięstwo, skupić te siły pod swym kierownictwem, że zagadnienie sojuszników proletariatu w walce z uciskiem caratu posiada decydujące znaczenie dla rozwoju rewolucji ludowej. W cytowanym wyżej artykule z roku 1901 pisał:

„...nie sposób wyliczyć wszystkich, których gnębi, których prześladowa samowładztwo rosyjskie. Jest ich tak wielu, że gdyby zrozumieli to sami i gdyby zrozumieli kto jest ich wspólnym wrogiem, to rosyjska władza despotyczna nie przetrwałaby ani jednego dnia...”

Wszystkie wysiłki Towarzysza Stalina w ciągu całej Jego bohaterskiej walki i pracy rewolucyjnej, obejmującej okres prawie sześciu dziesięcioleci lat, nieprzerwanie zmierzających do skupienia wszystkich aktywnych sił w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, jak również o wyzwolenie człowieka z wszelkich form barbarzyństwa, przemocy, ucisku, zdziczenia, które imperializm narzuca ludzkości, tworząc tamy dla jej twórczego, pokojowego rozwoju. Wielki Bojownik i Przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego przeniknięty był do głębi z właściwą swą wyjątkową naturze siłą uczucia rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwoleniczych, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki, międzynarodowy socjalizm. Nie była dlań obojętna nigdy walka wyzwolenia jakiegokolwiek kraju i zawsze, gdy walka taka wybuchła gdziekolwiek w świecie — gorące sympatie Towarzysza Stalina kierowały się niezwłocznie ku walczącym. Jeśli zaś wśród walczących wyróżniał niejednokrotnie i to na zaszczytnym miejscu Polaków, to dlatego, że cenili wysoko zdolności, poświęcenie, zapal bojowy i ofiarności rewolucyjną polskiej klasy robotniczej, znał wielu jej przywódców, zaś niektórzy z nich, jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli Jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W pracy Towarzysza Stalina „Historia WKP(b)” — tej wielkiej encyklopedii proletariackiej walki rewolucyjnej, kierowanej przez leninowsko-stalinowską awangardę bojową światowego proletariatu, podkreślone zostały zaszczytne rewolucyjne walki polskich robotników w 1905 roku w Warszawie i Łodzi. O zbrojnych walkach ulicznych robotników łódzkich mówi się w tej pracy: „Lenin uważał te walki za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji”.

Lenin i Stalin wysoko cenili polską rewolucyjną partię robotniczą SDKPiL, mimo że ostro krytykował jej błędy, znane błędy luksemburgizmu. Cenił ją za to, że stała na stanowisku jak najściślejszego współdziałania i jak najbliższej współpracy między walką rewolucyjną polskich i rosyjskich robotników. Że bezlitośnie zrywała z nacjonalistyczną i oportunistyczną postawą PPS, że kierowała się zasadami międzynarodowości, choć odstępowała od tych zasad w wielu podstawowych zagadnieniach leninowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej.

Szczególnie bliskie i troskliwe było zainteresowanie Towarzysza Stalina polskim ruchem robotniczym w okresie

międzywojennym, gdy na czele tego ruchu stała Komunistyczna Partia Polski. Towarzysz Stalin niejednokrotnie zajmował się sprawami polskimi z ramienia Międzynarodówki Komunistycznej. Okazał On olbrzymią pomoc KPP w jej bohaterskiej walce zarówno przez krytykę jej błędów, jak przez właściwą Towarzyszy Stalinowi głęboką analizę sytuacji i wynikających z niej zadań dla partii, dla ruchu robotniczego. Stare błędy luksemburgizmu, jak też i oportunistyczne tradycje, które wnosił do KPP niekiedy dawny przywódca PPS, Lewicki, długo ciążyły również na działalności kierownictwa trzonu KPP, były główną przeszkodą do zajęcia przez kierownictwo partyjne właściwego stanowiska zwłaszcza w okresach przełomowych, jak np. w momencie tzw. „przewrotu majowego”, dokonanego przez pilsudczyznę w 1926 roku. Towarzysz Stalin niezwykle ostro krytykował oportunistyczną chwalebność i sektarstwo poszczególnych grup kierownictwa KPP, które często poddawały się wahaniom i wpływom wnoszonym przez tych czy innych pseudo-teoretyków, obciążonych balastem błędnych teorii, nawyków oportunistycznych, lewackich i drobnośszcząskich.

Jedną z głównych przyczyn, które sprowadzały wszystkie kierunki i teorii antyleninowskie na bezdroża, na wrogię pozycję, jest wypaczenie, skrzywienie stosunku między obiektywną a subiektywną stroną ruchu robotniczego, przetrwanie się do oportunistycznego kapitulanta do lewackiego awanturizmu.

Subiektywna strona ruchu — uczył Towarzysz Stalin — „z tego względu nas szczególnie interesuje, że w odróżnieniu od obiektywnej strony ruchu, podlega ona całkowitemu kierującemu działaniu strategii i taktyki. Jeśli strategia nie jest w mocy zmienić cokolwiek w przebiegu obiektywnych procesów ruchu, to tu, w dziedzinie subiektywnej, świadomej strony ruchu zakres zastosowania strategii, przeciwnie, jest szeroki i różnorodny, gdyż strategia może przyspieszyć lub opóźnić ruch, skierować go po najkrótszej drodze lub ścieżką na drogę bardziej ciężką i bolesną, zależnie od zalet czy braków samej strategii”.

Zdecydowana, bolszewicka, zawsze wyróżniająca się jasnością myśli i zasad krytyka Towarzysza Stalina była nieoceniona dla partii pomocą w przewidywaniu całego balastu fałszywych poglądów luksemburgistowskich i oportunistycznych, odrywania teorii od praktyki rewolucyjnej, frakcyjnego zacietrzewienia i granicznego już niekiedy ze zdradą negowania głębokiej, naukowej marksistowsko-leninowskiej analizy zjawisk społecznych i sytuacji międzynarodowej.

Aktyw partyjny KPP z największą uwagą i przejęciem odnosił się zawsze do krytycznych uwag i wskazań Towarzysza Stalina, przyjmował je jako niezawodny drogowskaz i busole w swej pracy i wysiłkach nad wzmocnieniem partii, nad jej bolszewizacją, to znaczy nad przekształceniem jej w partię leninowsko-stalinowskiego typu. Dzięki tym wysiłkom KPP rosła w siłę, zacieśniając swą więź z masami pracującymi w trudnych warunkach faszystowskiego terroru rządów sanacyjnych, kryzysów gospodarczych, bezrobocia, głodu i nędzy mas robotniczych i chłopskich. Dzięki pomocy i trosce Towarzysza Stalina — KPP mimo ciężkich warunków faszystowskiego terroru — rosła i uczyła się coraz lepiej i sprawniej walczyć niezawodnym orężem teorii i praktyki rewolucyjnej marksizm-leninizmu, wzmacniała swój hart bojowy, stawała na czele polskich mas pracujących, jako jedyna partia oddana bezgranicznie sprawie wyzwolenia proletariatu, jako to rzeczywista ostoja i przewodnik w walce wszystkich uciskanych: robotników, chłopów i narodowości ujarzmionych przez faszizm polski.

W okresie, gdy faszizm sanacyjny zwracał się na śmierć i życie z Hitlerem, kierownictwo i kierownicy ZSRR i strachem przed zbierającym w masach gniewem ludu

pracującego — KPP ostrzegła naród przed przygotowaną zdradą, przed niebezpieczeństwem utraty niepodległości kraju, wzywała masy do walki o obalenie dyktatury faszystowskiej. Jednakże w najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresie działalności KPP okazało się, że kierownictwo partii jest poważnie zagrożone przez zamaskowane agencje wroga, który zdołał wcisnąć się i przeniknąć stopniowo do najważniejszych ogniw kierowniczego aparatu KPP (podobnie, jak wiadomo, w późniejszym, powojennym okresie, wykryto w różnych krajach cale gniazda zamaskowanych prowokatorów i zdrajców z ich oberhersztami Tito i Dżilasem w Jugosławii, Rajkiem na Węgrzech, Trajczem Kostowem w Bułgarii, Stanskim w Czechosławii, Spychalskim w Polsce). Zagrożenie od wewnątrz kierownictwa partyjnego wymagało, aby zdecydowanie i jak najszybciej przeciwko niebezpieczeństwu, jakie tylko może grozić partii i kierownictwu przez nią ruchowi robotniczemu. Międzynarodówka Komunistyczna przecięła to niebezpieczeństwo, rozważając KPP, co było słusznym i nieodzownym krokiem w tej sytuacji. Komuniści polscy w tym trudnym i brzemennym w doniosłe wypadki okresie trwali na swych bojowych posterunkach i w organi-

Wiekopomne zasługi Stalina dla sprawy niepodległości Polski

Jest rzeczą nieodzowną po zgonie Towarzysza Stalina uświadomić całemu narodowi polskiemu rolę Stalina i najdonioślejsze dla naszej historii narodowej Jego wiekopomne zasługi dla sprawy niepodległości Polski. Jest to konieczne tym bardziej, że do ludzi naiwnych — nieorientujących się w polityce imperializmu, ani w bezmiarze upodlenia wrogów ludu, którzy zdradzili swój naród, wydali go na pastwę Hitlera, a dziś nie cofają się przed najbardziej plugawym fałszem i oszczerstwem, aby siać nieufność do komunistów, wysługując się podstępem wojennym, przygotowywać nową napaść następców Hitlera na nasz kraj — do ludzi łatwowiernych i chwiejnych dociera wciąż jeszcze zatruty oszustwem jad propagandy wrogów Polski. Wiemy jak bezczeka, jak wyuzdana, jak bezgranicznie podła i bezustydna jest ta wroga propaganda szmatławców imperialistycznych, szczekacek radiowych i różnorodnej zgrai agentów imperialistycznych, którzy żerują na nieświadomości ludzkiej, na braku wiedzy i znajomości faktów, zwłaszcza w kręgu tych ludzi, wśród których burżuazja przez dziesiątki lat kultuwała ciemnotę, przesady, strach, oszukiwanie ich bezlitośnie i równocześnie wykorzystując. Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek nie tylko członka partii, ale każdego uczciwego człowieka. W tym podnoszeniu świadomości mas najbardziej skuteczną pomocą może i powinno być doświadczenie nagromadzone przez masy pracujące oraz historia własnego narodu, zwłaszcza zaś historia najnowsza, której fakty ludzie jeszcze dobrze pamiętają i mogą łatwiej porównać z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

W okresie, gdy dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej rozczulił się w grzyby monarchie zaborcze — Rosja, Austria, Prusy — partie burżuazyjne w Polsce łącznie z PPS czyniły wszystko, co tylko mogły, aby odwrócić klasę robotniczą w Polsce od zwycięskiej klasy robotniczej w ZSRR, aby składować i siać nieufność do pierwszego w świecie państwa robotniczego i chłopów, aby podjudzać masy do udziału w interwencji imperialistycznej przeciwko osaczeniu ze wszystkich stron krajowi rewolucji proletariackiej, aby wspólnymi siłami wszystkich wyzyskiwaczy i rozbitek carskiego samowładztwa zdusić tę rewolucję — wbrew najwzmożniejszemu interesowi własnego narodu.

Pochód Pilsudskiego na Kijów odbywał się przy akompaniamentie dzielnego wrzasku zwłaszcza ze strony wodzirejów PPS, o rzekomym zagrożeniu niepodległości Polski nie przez kontrewolucję carskich generałów, wspieranych przez imperialistów całego świata, ale właśnie przez osaczenie ze wszystkich stron i bohaterską obronę swej wolności proletariatu rosyjskiego.

Jest to fakt oczywisty i bezsporny. Przypomnijmy więc w świetle tego znamienego faktu postawę partii Lenina i Stalina wobec sprawy niepodległości Polski. Jakże zasady naczelne, programowe, ideologiczne określały stanowisko Lenina i Stalina, a zatem i ruchu, którym oni kierowali, w sprawie wolności narodowej? Lenin i Stalin uznawali kwestię narodową za nader istotną część ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin wskazywał partiom komunistycznym w krajach kapitalistycznych, że „droga zwycię-

stwa rewolucji na Zachodzie prowadzi poprzez rewolucyjny sojusz z ruchem wyzwolenia kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi”.

Do programu i statutu partii już na drugim Zjeździe SDPRR (w 1903 r.) włączona została jako jedna z podstawowych zasad: Prawo każdego narodu do samokreślenia swego bytu politycznego, a więc prawo każdego narodu do całkowitej niepodległości państwowego lub też do związku z innymi narodami według własnego uznania i woli. Ta prosta, ale jakże wielka i wzniosła w swej treści zasada wynikała z podstawowych dążeń proletariatu, z jego zasadniczej misji historycznej — całkowitego wyzwolenia człowieka z wszelkich form przemocy i wyzysku. Tylko proletariacki, tylko klasa robotnicza, tylko jej ideologia, sformułowana przez największych przewodników ludzkości — mogła wyłożyć do swego programu walki o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej zasadę tak prostą i dającą jasne rozwiązanie problemu narodowego. Marks i Engels pierwsi sformułowali tęzę: nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Lenin i Stalin rozwinięli tęzę w jasne i wyczerpujące hasła programowe: prawo każdego narodu do samokreślenia politycznego.

O tę jasną i prostą zasadę Lenin i Stalin musieli w ciągu długich lat przed pierwszą wojną światową toczyć ostrą walkę nie tylko z nacjonalistami wszelkiej maści, a więc z mieniszewskimi i innymi socjal-zowinistami z II Międzynarodówki, którzy byli — jak przysłało na oportunistów i renegatów marksizmu — nieuleczalnie зараżeni nacjonalistyczną ideologią burżuazyjną, ale również z luksemburgizmem. Luksemburżyści i wszelkiego pokroju sekteciarze sprzeciwiali się tej zasadzie leninowsko-stalinowskiej w kwestii narodowej ze stanowiska rzekomej czystości międzynarodowej, w rzeczywistości wulgaryzowali oni i wypaczali do gruntu zasadę międzynarodowości. W rezultacie jednak zwyciężyło w międzynarodowym ruchu robotniczym stanowisko Lenina i Stalina: uznanie prawa każdego narodu do decydowania o swych sprawach narodowych. O zasadę tę partia Lenina i Stalina walczyła konsekwentnie i realizowała ją, obalwyszy władzę obszarników i burżuazji w dawnym imperium carskim, które opierało swą „potęgę mocarstwa” na podboju i ucisku wielu narodów.

Leninowsko-stalinowska zasada samokreślenia narodu — bynajmniej nie osłabiła jednolitej spójni klasowej proletariatu. Na odwrót, obalwyszy władzę wyzyskiwaczy, proletariacki pod wodzą Lenina i Stalina stworzył na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania, na zasadzie wzajemnej pomocy i całkowitej wolności we wewnętrznym życiu narodowego — braterską spójnię wolnych narodów, zorganizowanych politycznie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w państwie tak zwartym i spójnym pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym. Jakiegoś historyka rozwoju państwowego dotąd nie znała. Ktoż może zaprzeczyć, że spójnia braterska narodów radzieckich stanowi siłę tak zwartą i niezłomną, z jaką nie może się równać żadne państwo na świecie.

Dwadzieścia jeden lat zaledwie przetrwała niepodległość formalna, a faktycznie coraz to bardziej zależne od obcego kapitału państwo polskie pod rządami burżuazji, której coraz trudniej było, stosując równocześnie terror i oszczerstwo, ujarzmić masy ludowe. Świadomość klasowa coraz bardziej przenikała do umysłów tych mas. Oszukiwanie mas hasłem jednolitości narodowej nie wytrzymało próby życia, ponieważ burżuazja, niszcząc wszelkie resztki swobodnej demokracji, odgrażała się coraz bardziej o swą pałkę policyjną, coraz bezwzględniejszym reżimem faszystowskim i coraz mniej dającą się maskować polityką zdrady narodowej. Popierając Hitlera od chwili objęcia przez niego władzy w Niemczech, a więc już od roku 1933, rząd sanacyjny przygotowywał całkowite zaprzeda-

nie Polski. Klęska wrześniowa 1939 roku była tylko biłansem, skutkiem tej polityki. Podstępna napaść hitlerowska na Związek Radziecki nastąpiła 22 czerwca 1941 roku wówczas, gdy Hitler zdołał już opanować bazę wojenną całej Europy kapitalistycznej. Jak wiemy, wojskom hitlerowskim udało się w pierwszych tygodniach wojny wdrzeć głęboko w ziemię radziecką. Towarzysz Stalin — nawet w tej groźnej dla państwa radzieckiego sytuacji — nie zapomina o międzynarodowych i wyzwoleniczych zadaniach wielkiego Kraju Rad.

„Celem tej ogólnonarodowej wojny — mówił w dniu 3 lipca, w dwa tygodnie po wtargnięciu hord faszystowskich — „jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszystwu”.

Jakże głębokim i niezmierzonym problemem międzynarodowego ustrój sprawiedliwości społecznej zasadę tak prostą i dającą jasne rozwiązanie problemu narodowego. Marks i Engels pierwsi sformułowali tęzę: nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Lenin i Stalin rozwinięli tęzę w jasne i wyczerpujące hasła programowe: prawo każdego narodu do samokreślenia politycznego.

(Dalszy ciąg na str. 3)

